Rok 2. № 64. Sosnowiec, sobota 19 marca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: H. Monsiorska—Redaktor: W. Monsiorski
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Uchwała rady ministrów w sprawie strajku w Łodzi.

WARSZAWA, 18.3 (PAT) 18 b. m. o godz. 1 popoł. zebrała się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla rada ministrów, celem rozpatrzenia sytuacji strajkowej w łódzkim przemyśle włókienniczym. Po dłuższych naradach powzięto następującą uchwałę: Rada ministrów stojąc wobec faktu przeciągania się strajku włókienniczego, przynoszącego niemniej szkody państwu i produkcji krajowej, jak i najszerszym sferom robotniczym oraz dążąc do jaknajszybszego zlikwidowania tej ciężkiej sytuacji, wywołanej początkowo bez odwoływania się do łagodzącego pośrednictwa rządu, wzywa obie strony do przekazania sprawy wysokości zarobków robotniczych w przemyśle włókienniczym pod arbitraż rządu, pod warunkiem natychmiastowego zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym i uruchomienia fabryk.

W walce z kradzieżami z listów.

Lotne komisje rewizyjne na poczcie.

WARSZAWA, 18.3 W związku z wykradaniem dolarów z listów amerykańskich minister poczt i telegrafów powołał do życia lotne komisje rewizyjne, które będą miały za zadanie przeprowadzenie doraźnych dochodzeń i rewizyj w wagonach pocztowych i urzędach pocztowo - telegraficznych.

Pierwsza taka komisja lotna została już utworzona przy urzędzie pocztowym w Warszawa 2 na dworcu Głównym; upoważniona ona została do przeprowadzania rewizyj w całym okręgu warszawskiej dyrekcji pocztowej.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych

angielsko-rosyjskich — nieuniknione.

LONDYN, 18 marca. Dzienniki żywo omawiają mowę sekretarza stanu dla Indji, który ostro krytykował politykę Rosji sowieckiej, oskarżając ją że pracuje otwarcie nad zniszczeniem państwa brytyjskiego. Zakończył swą mowę, wzywając konserwatystów, ażeby przyjęli wyzwanie rzucone przez sowiety i przy pomocy wszelkich środków zwalczali prowokatorów Anglji.

Mowa ta poruszyła wszystkie angielskie koła polityczne i jest powszechnie uważana za pierwszy akt oficjalnej walki między Londynem a Moskwą. Liczne koła polityczne uważają obecnie zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją za nieuniknione.

Wizyta Cziczerina w Paryżu.

PARYŻ 18. 3. Koła zbliżone do rządu francuskiego przypisują zapowiadanej na najbliższe dni wizycie Cziczerina w Paryżu wielkie znaczenie. Sowiecki komisarz ma omówić z Briandem nietylko wytyczne do rokowań długowych francusko-sowieckich, ale równocześnie podjąć starania o zaprowadzenie między Francją, a Sowietami stosunków, podobnych do niemiecko - sowieckich, Cziczerin ma przytem liczyć na pośrednictwo Stresemanna.

Prof. Krzyżanowski i wicedyr. Młynarski wracają do kraju

NOWY JORK, 17. 3. (PAT) Wicedyrektor banku polskiego p. Feliks Młynarski i prof. Krzyżanowski, wyjeżdżają z Nowego Jorku do Polski celem przedstawienia rządowi rezultatu swoich prac nad ustaleniem planu finasowego, prac, których pierwsza faza została obecnie pomyślnie załatwiona.

Tajemnicza kradzież 50 tys. dolarów.

ŁÓDŹ, 18 marca. Kupiec łódzki niejaki Izak Kannenberg, powracając z Gdańska do Łodzi, padł ofiarą oszustwa. Zainkasował on w Gdańsku 50 000 dolarów i swemu towarzyszowi podróży, który przedstawił się jako wicedyrektor kopalni śląskich, zwierzył się z zamiaru zamiany dolarów na złote. Współpasażer oświadczył gotowość zamiany. W Bydgoszczy obaj wysiedli, poczem w banku tajemniczy dyrektor podjął pieniądze i wypłacił równowartość w złotych. Kannenberg po przybyciu do Łodzi przekonał się, że otrzymał paczki czystego papieru, na których tylko u góry i u dolu było po jednym banknocie.

Rozmowa min. Stresemanna z posłem Olszowskim.

BERLIN, 18 3 (P. A. T.) Zbliżona do min. Stresemanna „Tegliche Rundschau" stwierdza, kategorycznie, że konferencja p. Stresemanna z ambasadorem włoskim i sowieckim oraz posłem polskim nie miała żadnego specjalnego znaczenia. Tylko jeżeli chodzi o rozmowę z posłem polskim, to przypuszczać należy, że chodziło w niej o omówienie wyników rozmowy genewskiej między p. Stresemannem i Zaleskim w sprawie polsko-niemieckich rokowań handlowych. P. minister Rzeszy, jak twierdzi dziennik, rozmawiał z posłem polskim Olszowskim o wynikach, osiągniętych w Genewie i należy się obecnie spodziewać, że po sprawozdaniu z tej rozmowy, które poseł polski prześle do Warszawy, rząd polski poweźmie także decyzję, która wyjaśni, kiedy i w jakim zakresie spodziewać się należy podjęcia rokowań dyplomatycznych w sprawie traktatu handlowego.

Prezydent Calonder ustępuje.

BERLIN, 18.3 Prasa berlińska donosi z Genewy, że prezydent mieszanej komisji górnośląskiej, Calonder, zamierza ustąpić ze swego stanowiska rzekomo z powodu ataków prasy polskiej.

Następne posiedzenie rady ligi odbędzie się w Genewie.

GENEWA, 18.3. Generalny sekretarjat ligi narodów ogłasza, że wszelkie informacje, jakoby następne prsiedzenie rady ligi narodów miało się odbyć w Berlinie, nie odpowiadają prawdzie. Następne posiedzenie rady ligi zostało wyznaczone na 6 czerwca r. b. i ma się odbyć w Genewie.

Włochy i Francja nie wezmą udziału w konferencji rozbrojeniowej.

PARYŻ, 18.3 (A. W.) Jak słychać, rząd włoski zakomunikował rządowi francuskiemu, że nie zamierza wysłać swej delegacji na konferencję rozbrojeniową morską, zwołaną przez prezydenta Coolidge'a ani też nie zamierza wydelegować swego przedstawiciela w charakterze obserwatora. Wobec takiego stanowiska Włoch, rząd francuski ma dać prezydentowi Coolidge'owi również odpowiedź odmowną co do udziału w konferencji.

W piekle chińskiem.

LONDYN, 18.3 (PAT). Times donosi z Szanghaju, że Czang-Kai-Szek gromadzi wojska z zamiarem opanowania Su-Czeu przed dniem 25 b. m.

PEKIN, 18.3. AW Gen. Czang Czu Czang dowódca wojsk szangtungskich stanowiących gros korpusu broniącego Szanghaj zgodził się za cenę okupu pół miljona dolarów wydać Szanghaj w ręce kantonczynów. W garnizonie szanghajskim panuje z tego powodu wrzenie. Możliwe jest obalenia gen. Czang Czu Czanga którego uważają za zdrajcę interesów armji północnej.

Nagły spadek kursu akcyj.

WARSZAWA, 18.3. Po dłuższym okresie zwyżki kursów akcyjnych, od dwu dni panuje na giełdzie tendencja zniżkowa. Spadek kursu za ostatnie 2 dni dochodzi do 25 procent. Wczoraj wieczorem kursy akcyj załamały się w dalszym ciągu.

Tendencja zniżkowa dla akcyj nie wpłynęła na rynek walotowy Kursy pozostają bez zmiany.

Obrady sejmowej komisji kostytucyjnej

WARSZAWA, 18. 3. (A.W) W dniu dzisiejszem obradowała sejmowa komisja konstytucyjna. Dyskusja toczy się dookoła projektu ustawy, zgłoszonej przez związek ludowo-narodowy o walce z komunizmem.

P.P.S. wzywa do strajku powsz. w Łodzi.

ŁÓDŹ 18.3. TAT. W godzinach popołudniowych ukazał się nadzwyczajny dodatek „Łodzianina" organu miejscowej organizacji P. P. S., zawierający wezwanie do rozpoczęcia z dniem jutrzejszym strajku powszechnego w Łodzi. Od stajku zwolnione są jedynia szpital, kasa chorych i pogotowie ratunkow.

Odroczenie rokowań z powodu choroby posła Rauschera.

WARSZAWA, 18. 3. (AW.) Poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie p. Rauscher zaniemógł ciężko tak, że rokowania prowadzone w naszem M.S.Z. w sprawie stosunków polsko-niemiekich, a w szczególności w znowienia rokowań handlowych muszą uledz odroczeniu.

Kara śmierci za zamordowanie żony.

LWÓW, 18. 3. (A.W.). Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie stanął wczoraj Dmytry Michajłow, lat 25, rolnik oskarżony o zamordowanie żony starszej o lat 20. Trybunał na mocy werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok skazujący Michajłowa na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca wniósł zażalenie nieważności.

Litwa nie jest zdolna do samodzielności.

W dłuższym artykule informacyjnym, omawiającym wpływ Polski i Rosji na rozwój obecnych stosunków kulturalno-politycznych i gospodarczych Litwy, korespondent kowieński „Berliner Tageblatt" Kloetzel stwierdza, że zacząłki kultury litewskiej i tradycji narodowej zawdzięczają swe powstanie wyłącznie izolacji politycznej Litwy. Korespondent przyznaje, że istnieje na Litwie sympatja uczuciowa dla Rosji. Jedynie bolszewizm staje na przeszkodzie w wytwarzaniu się dążeń federalistycznych Litwy w kierunku Rosji. Koła litewskie uświadamiają sobie niewspółmierność, zachodzącą między ich własną zdolnością do rozwoju kulturalnego, a zadaniami, wynikającemi z faktu uzyskania i konieczności utrzymania polityczno-państwowej suwerenności.

Przywódcy litewskiego ruchu narodowego powinni się wystrzegać złudzenia, że wystarczy powołać do życia nacjonalizm pustych słów, którym brak oparcia o konkretne wartości pozytywne.

Przy pierwszem zetknięciu się z kulturą prawdziwie starą, żywioły inteligentne wśród młodzieży litewskiej napewno ulegną sile przyciągania tej ostatniej.

Zagadnienie to stanie się wcześniej, niż przypuszczają, aktualnem.

Należy się liczyć z tem, że w najbliższych czasach napięcie polsko-litewskie w znacznym stopniu ulegnie osłabieniu, a co zatem idzie, podjęte zostaną stosunki normalne między Polską a Litwą. Zrozumiałem staje się, że w pierwszym rzędzie gospodarcze koła litewskie i polskie życzą sobie by ta chwila jaknajprędzej nadeszła, jednakże rząd litewski oraz przywódcy narodowego ruchu litewskiego powinni z z troską oczekiwać nadejścia tego momentu.

Równocześnie z przywróceniem normalnych stosunków gospodarczych i politycznych między Polską a Litwą padną szranki, rozdzielające życie kulturalne obu narodów. Niebezpieczeństwa dla kultury litewskiej, połączonego ze zniesieniem izolacji Litwy, nie należy lekceważyć.

Wpływ Polski oddziała przemożnie na dalsze stosunki na Litwie. Pewne koła wyższych sfer społeczeństwa litewskiego są już dziś silnie spolonizowane. Co prawda — zaznacza korespondent — wielka własność ziemska polska straciła na wpływie wskutek litewskiej reformy rolnej. Dokonano tych restrykcyj wyłącznie dla celów politycznych i z wielką szkodą dla rolnictwa oraz dla fundamentalnych założeń gospodarstwa narodowego Litwy ale mimo to dziś jeszcze żywioły spolonizowane w społeczeństwie litewskiem posiadają licznych przedstawicieli, zwłaszcza w wyższych kołach urzędniczych oraz w starszym korpusie oficerskim. Przedewszystkiem kler, który jest tu bardzo potężny, pozostaje zupełnie pod wpływem Polski.

Po usunięciu dotychczasowych przeszkód zaznaczy się silny wpływ Polski, wyrażający się w ekspansji. Równocześnie zaś ze strony Litwy przejawiają się silne tendencje do nawiązania gospodarczych i kulturalnych więzów z Polską.

Wówczas to Polska — jak określa korespondent — zainauguruje w stosunku do Litwy pewnego rodzaju penetration pacifique, co do której wyników dziś się chyba nikt nie łudzi.

Polska w stosunku do Litwy dzierży na każdem polu prym, zarówno w stosunkach dyplomatycznych, jak i gospodarczych oraz kulturalnych. Zdobędzie sobie ona na Litwie, co najważniejsze czołowe miejsce i po jakimś czasie uzyska wpływ decydujący na bieg polityki litewskiej.

Jeśli ze strony niemieckiej te fakty dziś zostają stwierdzone, to nie oznacza to bynajmniej zarzutu w stronę Litwy, ani też wezwania do uchylenia się od porozumienia z Polską, byłoby to bowiem niemądre.

Obecne napięcie stosunków polsko litewskich ciąży na całej polityce wschodniej, ale z drugiej strony dziś już należy stwierdzić, że po rozwiązaniu kwestji polsko litewskich na ich miejsce wstąpią nowe kwestje, co do których należy obecnie już rozejrzeć się za sposobem ich rozwiązania.

Korespondent pisze dalej: „Przewidujemy, że dawne granice wschodnio-prusko-litewskie jeśli nie de jure, to w każdym razie de facto zmienią się w granice wschodnio-prusko polskie. Wątpić też należy, by Polska mogła się oprzeć pokusie skierowania swych ekspansywnych dążeń w tę stronę, w chwili, kiedy zabraknie hamulców zewnętrznych. Wówczas kwestja kurytarza nabierze całkiem innego charakteru i stanie się prawdziwą groźbą. W warunkach tych Polska będzie musiała z konieczności odczuwać pokusę w kierunku rozwiązania kwestji kurytarza po przez Prusy Wschodnie.

W tem, jak stwierdza korespondent, leży właśnie zarzewie niebezpieczeństwa na wschodzie.

Strajk w Łodzi przedłuża się.

Robotnicy miejscy podejmują solidarną akcję strajkową. — Pesymizm delegatów wezwanych do Warszawy. — Wiec pracowników biurowych. — Manifestacje pod ratuszem. — Przed wybuchem strajku w instytucjach użyteczności publicznej.

Wczoraj rano wyjechali do Warszawy przedstawiciele związków robotniczych, pracowników biurowych i majstrów fabrycznych oraz przedstawiciele wszystkich 4-ch związków przemysłowców. Wezmą oni udział w konferencji, która się odbędzie pod przewodnictwem wicepremjera Bartla w obecności ministra pracy i op. społ. d-ra Jurkiewicza.

Przedstawiciele związków robotniczych przed swoim odjazdem do Warszawy, wyrazili przekonanie, że prośba ta nie przyniesie żadnych wyników. Strajk mógłby być zakończony wówczas, gdyby rządowi udało się wpłynąć na przemysłowców w sprawie całkowitej zmiany ich stanowiska. Również i przedstawiciele przemysłowców wyrazili pesymizm w tej sprawie.

Wobec wysunięcia przez związki pracowników tramwajowych, gazowni, elektrowni i t. p. pracowników miejskich szeregu postulatów w sprawie regulacji płac udała się do prezydenta Cynarskiego specjalna delegacja pracowników. Ponieważ prezydent Cynarski nie chciał delegacji przyjąć, zebrany tłum rozpoczął głośne protesty i zaczął wyrażać swe niezadowolenie. Zawezwano policję. Przybyły niebawem przodownik policji zwrócił się do prezydenta Cynarskiego o interwencję w tej sprawie, wobec czego prezydent Cynarski zgodził się na odbycie konferencji z przedstawicielami, która jednak nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Robotnicy użyteczności publicznej postanowili podjąć łącznie z włókniarzami akcję, nie cofając się przed strajkiem.

W prezydjum rady ministrów.

P. wicepremjer Bartel odbył rano konferencję z przemysłowcami łódzkimi. W konferencji wzięli również udział wicewojewoda łódzki p. Lewicki. Następnie p. wicepremjer przyjął delegację robotników, która poprzednio przyjęta już była przez min. pracy p. Jurkiewicza. Konferencje te miały na celu doprowadzenie do likwidacji strajku i załatwienie zatargu pomiędzy robotnikami, a przemysłowcami.

Narada ministrów w sprawie strajku

rozpoczęła się o godz. 11 przed południem.

Wczoraj o godzinie 11-tej przed południem w prezydjum rady ministrów rozpoczęła się konferencja ministrów, mająca na celu ustalenie stanowiska rządu wobec zaostrzenia się sytuacji strajkowej w przemyśle włókienniczym w Polsce. W konferencji wzięli udział: wicepremjer Bartel, jako przewodniczący, oraz ministrowie: przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz, skarbu Czechowicz i spraw wewnętrznych gen. Składkowski.

Socjalistyczne informacje o konferencjach z rządem.

Groźba strajku powszechnego w Łodzi.

Warszawa, 18 marca. „Korespondencja Warszawska", informowana ze strony socjalistycznej, donosi o przebiegu pertraktacyj rządu z powodu strajku w Łodzi, co następuje:

P. wicepremjer Bartel przyjął wczoraj o godzinie 11.45 przedstawicieli przemysłowców łódzkich i konferował z nimi do godz. 14. Przemysłowcy powtórzyli wszystkie argumenty o eksporcie, konjunkturze i t. d. i oświadczyli, że żadnej podwyżki robotnikom przyznać nie mogą. Asystowali przytem ministrowie: Kwiatkowski i Jurkiewicz.

Dopiero o godz. 14 wicepremjer Bartel przyjął delegację organizacyj robotniczych. Rozmowa trwała około 40 minut. **P. wicepremjer oświadczył, że robotnicy muszą przegrać strajk, rozpoczęty nie w porę.** (?!?)

„Nigdy od maja nie pomyliłem się — miał oświadczyć dr. Bartel — i teraz się nie mylę, mam długi nos i czuję, co się święci".

Przedstawiciele robotników rozmawiali też z ministrem Jurkiewiczem, który oświadczył, że jego zdaniem likwidacja konfliktu w Łodzi będzie bardzo trudna.

Minister ma nadzieję, że uda się zastosować wskaźnik drożyźniany ubiegłych miesięcy. Przedstawiciele organizacyj robotniczych po konferencjach tych doszli do wniosku, że grozić może strajk powszechny w Łodzi.

O pomoc międzynarodówki dla strajkujących.

Zarząd główny klasowego związku włókienniczego w Łodzi wystosował do międzynarodówki włókienniczej w Londynie obszerny list, w którym informował ją o przebiegu stajku w Polsce.

W liście tym zarząd główny wskazuje, że strajk ogarnął prawie cały kraj i 150.000 włókniarzy porzuciło pracę, gdyż według tabeli płac robotnik podwórzowy zarabia dziennie zł. 3.44, tkacz kortowy zł. 7,03, tkacz baweł. 4,74, przędzalnik baweł. 6.85 do 7,62, prządka 3,95 do 4,35 a młodociani robotnicy 2,93 dziennie czyli przeciętny zarobek wynosi zł, 5 dziennie, podczas gdy według wyliczeń komisji statystycznej na dzień 1 marca minimum kosztów utrzymania wynosi zł. 7,14 dziennie.

Walka toczy się o wyrównanie płac i podniesienie ich do należytego poziomu, szczególnie, że konjunktura w przemyśle wskutek sezonu jest dość dobra.

Ponieważ przemysłowcy na konferencji nie chcieli udzielić podwyżki, jest tendencja rozszerzenia strajku na inne gałęzie przemysłu wielkiego. Nie przesądzając rezultatu strajku, zanosi się na jego przedłużenie, co zmusza do przyjścia z pomocą materjalną strajkującym, znajdującym się w nędzy.

Wobec powyższego zarząd główny prosi o rozpatrzenie możliwości przyjścia strajkującym z pomocą materjalną, co przyczyni się do wytrwania w walce, aż do zwycięstwa.

Wybuch granatu pod Warszawą.

Ofiarą lekkomyślności padł młodociany robotnik

Mieszkańców Ochoty zaalarmował potężny huk, jakby wystrzału armatniego.

Okazało się, że 19-letni Walenty Paradowski znalazł granat na pobliskich polach i usiłował go rozebrać przy pomocy pręta żelaznego. Do roboty zabrał się na placyku przed domem nr. 29 przy ul. Pomnikowej, na Ochocie w pobliżu swego mieszkania.

W pewnej chwili nastąpił ogłuszający wybuch, przyczem Paradowski został ciężko ranny. Granat rozszarpał mu ramiona.

W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala św. Rocha.

Lubczykiem poiła przedmiot miłości.

Po wypiciu, ukochany dostał boleści.

Dawno minęły czasy, kiedy to przy pomocy czarów można było zdobywać miłość, rzucać uroki, zażegnywać nieszczęścia. Jednak wiara

w nadprzyrodzone siły

kołacze się jeszcze gdzieniegdzie, nawet na przedmieściach Warszawy.

Średnich lat wdowa zamieszkała w Warszawie, p. Jadwiga Łatkiewicz (Puławska 23) ma sublokatorów małżonków Helenę i Stanisława Trawińskich.

Trzydziestoletni p. Stasio miłuje swą młodą żonkę i

jest jej wierny.

Nie byłoby awantury, ani protokułu, gdyby właścicielka lokalu nie zapałała miłością do sublokatora, który najmniejszej nie zwracał na to uwagi.

Dotknięta tem do żywego, — wdowa udała się po poradę do

słynnej znachorki

ze Starego Miasta, która zaopatrzyła ją w suszone ziele rutwicy.

W ubiegły poniedziałek, po wypiciu rannej kawy, pan Stasio poczuł dziwny niepokój. To samo powtórzyło się dnia następnego. We środę dostał

nagłych boleści,

a w czwartek powziął podejrzenie i zwierzył się żonie.

Młoda mężatka, obserwując kuchnię przez dziurkę od klucza, zauważyła, że wdowa dolewa do kawy jakiegoś ciemnego płynu.

Wobec tego odkrycia, p. Stanisław zrzekł się śniadania i zlawszy

zaczarowaną kawę do butelki

pobiegł do komisarjatu.

Wdowa na widok wchodzącego policjanta, spłonęła jak makówka i ze łzami w oczach przyznała się do winy.

Kawę z lubczykiem przesłano do analizy, która ustali, czy ziele było trujące.

Echa posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

„Psi obowiązek".

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej obfitowało w b. wiele charakterystycznych momentów, które dla braku miejsca zmuszeni byliśmy przemilczeć.

Obecnie choć w części luki te wypełniamy.

Radny inż. Michael, mówiąc o konieczności budowy szkół i zaniechaniu budowy domu robotniczego, użył zwrotu takiego: „naszym psim obowiązkiem jest" i t. d.

Przewodniczący dr. Pawełek:

— O czyim psim obowiązku pan radny Michael mówi? My bo żadnych psich obowiazków nie mamy...

— Mówię o sobie....

— No to co innego. Jeżeli radny Michael mówi o swoim psim obowiązku, to w porządku.

Ragny Angier przemawiając w tej samej sprawie —w sprawie szkół powiedział:

— Naszym świętym obowiązkiem, ale nie psim, jest... i t. d.

Okazuje się, że nie zawsze dobrze jest używać zwrotów utartych, które stały się przysłowiowemi, gdyż można wpaść.

R. Warszawski mówi.

Radny Warszawski należy do tych mówców, którzy słuchani są z rozmaitych powodów z przyjemnością.

Dość, by r. Warszawski poprosił o głos, a wszyscy strzą uszy i z niecierpliwością oczekują o jakiej sikawce będzie mowa.

Na ostatniem posiedzeniu z tych właśnie względów zrobiono dla r. Warszawskiego wyjątek i po dyskusji generalnaj pozwolono mu się wywnętrzyć.

R. Warszawski zarzucił socjalistom, że wcale nie są socjalistami i po objęciu przez nich rządów w mieście nic się nie zmieniło. Urzędników żydów niema w magistracie, jak nie było przedtem.

— Ktoś tu naprz. z pp. socjalistów powiedział na poprzednim posiedzeniu, że dzieci żydowskie otrzymają w szkołach gwiazdkę, gdy będą śpiewać kolendy. Otóż oświadczam że dzieci żydowskie będą śpiewać kolendy, gdy wy zaśpiewacie... majufes.

Nastąpiła potem dłuższa przemowa o sikawce i drabinie, poczem p. Warszawski zakończył uroczyście:

— Choć wszyscy prorocy byli żydami, to jednak nie wszyscy żydzi są prorokami. Mimo to ja prorokuję, że źle się skończy nasza gospodarka, jeżeli nie przestaniemy być prawymi, lecz w dalszym ciągu kierować się będziecie uprzedzeniami...

Przemówienie p. Warszawskiego przyjęte zostało z uznaniem, wyrażonem ogólnem milczeniem.

17 miljonów złotych dochodu dały koleje za luty. Budżet miesięczny kolei państwowych za luty zamknięto nadwyżką dochodów w sumie 17 miljonów. W styczniu nadwyżka ta wynosiła 12 miljonów. W dalszych miesiącach zarząd kolei spodziewa się jeszcze lepszego rezultatu.

Jeżeli pensje kolejarzy zmniejszy się jeszcze, a za mieszkania i światło będzie się ździerać, jak dotychczas, to w marcu koleje dadzą z 50 miljonów zysku.

Spirytus denaturowany na kartki. Ministerjum skarbu upoważniło dyrekcję państwowego monopolu spirytusowego do wprowadzenia systemu kartkowego sprzedaży denaturatu na obszarze całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem stolicy i wielkich miast: Poznania, Lwowa, Krakowa, Łodzi, Bydgoszczy, Grudziądza, Lublina i Katowic, oraz letnisk pod Warszawą, miejscowości kuracyjnych i kąpielowych.

W miejscowościach, objętych systemem kartkowym, zakazaną jest sprzedaż denaturatu w jedne ręce w jednorazowej ilości ponad trzech litrów.

Zarządzenie to uważamy za bezcelowe. Kto się chce otruć denaturatem, ten nawet litra nie kupi, bo pół litra mu starczy. Zresztą dziwić każdego musi podział ludności na 2 kategorje, z których jednej robi się utrudnienia, drugiej zaś ulgi i ułatwienia.

Ano, trzeba coś robić, by nie powiedziano, że się za nic bierze pensje!...

Osobiste. P. Władysław Czyż, mierniczy przysięgły, markszajder kopalni tow. górniczo-przemysłowego „Saturn", po złożeniu egzaminów i obronie pracy dyplomowej w politechnice warszawskiej otrzymał dyplom inżyniera-geodety. Jest to już szósty z rzędu dyplom, uzyskany przez p. Wł. Czyża, który pracuje w Zagłębiu od lat 20.

Z posiedzenia zarządu straży w Grodźcu. Onegdaj w lokalu urzędu gminy w Grodźcu odbyło się posiedzenie zarządu grodzieckiej straży ochotniczej miejskiej. Odczytanie protokułu i sprawozdanie odłożono do następnego posiedzenia. Sprawozdanie kasowe za 1926 rok opiewa: przychód 4549 zł. 50 gr., rozchód 4490 zł. 25 gr., pozostało na rok 1927 zł. 59 gr. 25. Sprawozdanie z działalności zarządu i drużyny strażackiej przyjęto do wiadomości. Omawiano sprawę uroczystości św. Florjana, która obchodzona będzie w b. r. w Grodźcu. Postanowiono utworzyć komitet z 3 straży miejscowych, który zajmie się urządzeniem uroczystości w dniu św. Florjana. Do komitetu wybrano pp. Józefa Pogorzelskiego — prezesa, komendanta Edw. Bednarka i Stan. Mozaka. Uchwalono przystąpić do dalszej budowy wspinalni, której fundamenty są już wykończone i upoważniono do zakupu drzewa prezesa Pogorzelskiego, kom. Bednarka i gospodarza Drożdża.

Upraszamy Sz. Kolegów o wzięcie udziału w uroczystości obchodu Patrona Cechów Stolarzy, Cieśli i Kołodziei na Mszy Świętej 19 b.m. o godzinie 10-ej rano w Kościele Parafjalnym w Sosnowcu.

Zarząd Cechu Murarzy.

O subsydjum dla harcerstwa w Grodźcu. W „Kurjerze Zachodnim" w nr. 72-gim pod tytułem „Z koła przyjaciół harcerzy w Grodźcu", między innemi czytamy:

„Zarząd koła harcerzy postanowił zwrócić się z prośbą do sejmiku będzińskiego o przywrócenie przewidzianego w swoim czasie przez radę gminną subsydjum, a które jakoby w następstwie przez warcholską robotę jednego z obywateli przez zebranie gminne zostało skreślone".

Stwierdzamy, że obywatele, obecni na zebraniu gminnem, zdając sobie sprawę z tego, że wszelkie wydatki muszą mieć swoje pokrycie, obciążeni nadmiernemi podatkami, postanowili niektórym instytucjom wsparcia w budżecie skreślić, a przekazać je ogólnospołecznym więcej potrzebującym instytucjom. I tu właśnie byłoby niemądrą ambicją osobistą zwracać się do sejmiku o zatwierdzenie tego, co ogólne zebranie gminne jednogłośnie skreśliło.

Obywatele Grodźca.

Żądania robotników. W walcowni Renard, w oddziele druciarni odbyło się zebranie robotników, na którem upoważniony do pertraktacyj z zarządem tow. Hr. Renard delegat, złożył sprawozdanie z ich przebiegu. Robotnicy żądają wprowadzenia angielskich sobót, badania ścisłego każdego robotnika, przeznaczonego do obsługi pieców, podwyższenia wydawanych deputatów węglowych oraz wprowadzenia w walcowni pracy na 3 zmiany. Wobec nieuwzględnienia tych postulatów, zachodzi możliwość strajku.

Z K. S. „Strzała". Sekcja sceniczna klubu sportowego „Strzała" w Sosnowcu urządza dnia 20 marca br. o godz. 7 wiecz. w salach domu ludowego przy ulicy Jasnej 24 akademję z racji 5-tej rocznicy istnienia klubu przy łaskawym współudziale chóru kościelnego par. St. Sielec pod batutą p. dyr. J. Sendelewskiego; program przewiduje: prelekcja d-ra E. Wierzbickiego na temat higjeny i sporty, śpiewy chóralne, solowe, deklamacje, popisy zespołu muzycznego KS. „Strzała" w Sosnowcu oraz komedjo-opera w jednym akcie „Młynarz i kominiarz" napisana przez J. Kamińskiego, w wykonaniu członków sekcji scenicznej pod reżyserją K. Szkutnika. Bilety wcześniej nabywać można w sekretarjacie KS. „Strzała" przy ul. 1-go Maja 24.

O podwyżkę płac. Wczoraj o godz. 9 i pół rano delegaci fabr. Fitzner i Gamper: pp. Woźniak, Kulisz i Nowak zwołali zebranie na którem omówiono sprawę podwyżki płac. Udział w zebraniu wzięło około 700 robotników. W rezultacie postanowiono przedstawić sytuację sekretarjatom związków zawodowych.

Kradł, oszukiwał i uciekł. W d. 18 b. m. p. Stanisław Leszczyński, zamieszkały w Sosnowcu przy ul Swobodnej Nr. 8, reprezentant firmy Adolf Gąsocki i syn w Warszawie, zawiadomił policję, że jego funkcjonarjusz Aleksander Wyrwa dokonywał systematycznej kradzieży środków leczniczych, powierzonych mu do sprzedaży. Szkodę swą oblicza poszkodowany na 758 zł. 60 gr. Oprócz tego Wyrwa zabrał mu teczkę skórzaną i walizkę wartości 50 zł. i jeszcze oszukał go w rachunkach o 292 zł.

Wyrwa, spostrzegłszy, że jego manipulacje zostały wykryte, zbiegł do Warszawy.

Kronika.

KALENDARZYK.

Marzec 19 Sobota	Dziś † Józefa Obl. Jutro Wolframa Wschód słońca 5.47. Zachód „ 5.42.

Kino „Momus" na Pogoni od piątku wyświetla film p. t. „Kurjer Carski" z Mozżuchinem i Kowanko.

Imieniny marsz. Piłsudskiego.

Dzień dzisiejszy, w którym obchodzi imieniny b. naczelnik państwa, obdarzony tą godnością jednomyślnie przez cały naród, pierwszy marszałek Polski, a obecnie premjer Józef Piłsudski, obchodzony będzie ze szczególną uroczystością. Szkoda tylko, że pewien odłam społeczeństwa z uporem, godnym lepszej sprawy, nie tylko nie chce uznać zasług Piłsudskiego, położonych przy budowie gmachu państwowego, a zwłaszcza przy obronie kraju od najazdu bolszewickiego, ale uważa go za sprawcę wielu nieszczęść, jakie dotknęły Polskę.

Nie jest zamiarem naszym przekonywanie tych ludzi o mylności ich poglądów. Gdyby jednak marsz. Piłsudski nie miał innych zasług, jak tylko tę jedną, że ukrócił rozwielmożnione sejmowładztwo i oczyścił nieco zgniłą atmosferę przekupstwa i łapownictwa, w której nurzały się pewne sfery, już tem samem zasłużyłby sobie na wdzięczność całego społeczeństwa.

Przeciwnicy marsz. Piłsudskiego nie zastanawiają się też zapewne, jaki chaos nastałby natychmiast, gdyby Polsce brakło tego męża opatrznościowego.

Nie zastanawiają się nad tem, że gdyby marsz. Piłsudski odsunął się od życia publicznego i od rządów natychmiast zaczęłaby się „próba sił" wrogich sobie obozów, a z próby tej wyszliby zwycięsko wrogowie Polski.

Niechże więc żyje nam marszałek Józef Piłsudski jak najdłużej dla spokoju wewnątrz państwa i dla bezpieczeństwa ze strony sąsiadów, którzy lepiej oceniają wartość tego męża, niż wielu własnych jego współobywateli.

Redakcja.

Język polski oficjalnym językiem na kongresie międzynarodowym. Mocą uchwały komitetu stałego, który obradował ostatnio w Brukseli uznano język polski jako oficjalny IV międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji, który, jak wiadomo, odbędzie się między 30 maja i 4 czerwca br. w Warszawie. Dotychczas za oficjalne języki kongresów uznane były tylko angielski, hiszpański, francuski i włoski.

Dla wiadomości władz i urzędów dodamy, że oficjalnym językiem kongresu będzie język polski, ale nie oficjalny, tylko ten zwykły, bo oficjalnego naszego języka nawet polak nie rozumie, a cóż dopiero cudzoziemiec.

Nagłe zgony. Do komisarjatu p. p. w Sosnowcu przyniesiono 58-letnią Marjannę Kłósek, która nagle zachorowała na ulicy. Odwieziona do szpitala na Pekinie, chora zmarła.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem, powracając ze służby, zmarł w Zawierciu kolejarz Szymon Kurkowski, lat 61, zamieszkały przy ul. Rokickiej nr. 44. Przyczyną zgonu był atak serca.

Samobójstwo. W ub. sobotę około godz. 11 wiecz. w Kielcach w koszarach policji wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia starszy posterunkowy policji Roman Popiołek.

Powodem samobójstwa była obawa przed skutkami postrzelenia, jakiego Popiołek dokonał na kilka minut przed samobójstwem na osobie urzędnika kolejowogo Matusika. Popiołek był razem z Matusikiem w domu prywatnym przy ul. Śniadeckich gdzie w czasie kłótni, zranił Matusika w lewe ramię strzelając z browninga. Matusik leży w szpitalu.

Nie udało się. Zamieszkali przy ul. Długiej Nr. 4 w Sosnowcu Władysław Dziama i Eugenjusz Tylec zrobili wyprawę do domu Nr. 14 na ulicy Wiejskiej po kury Stanisławy Sztajer. Oni kur nie złapali, ale za to ich złapano i będą odpowiadać przed sądem.

Kieszonkowiec jakiś skradł Ickowi Cymermanowi, Ciasna 8, Sosnowiec, portfel ze 150 złotemi.

Smiertelny cios w walce ulicznej.

Ojciec stanął w obronie syna.

Onegdaj na ul. Prostej przed domem Nr. 8 w Sosnowcu rozegrała się scena, mogąca się smutnie zokończyć dla osób biorących w niej udział.

Oto niejaki Stefan Szymczyk, zamieszkały w Milowicach przy ulicy Podjazdowej Nr. 11 posprzeczał się z Janklem Modrymkamieniem, synem piekarza z ul. Prostej 8. Ojciec Jankla, Lejba Modrykamień, ujmując się za synem zadał Szymczykowi 2 ciosy w głowę jakiemś tępem narzędziem. Szymczyk momentalnie upadł na ziemię i pozostał bez ruchu, ojciec zaś wraz z synem poszli do domu.

Swiadek tego zajścia Marjanna Swirc zawiadomiła policję, która zawezwała pogotowie kasy chorych. Rannemu udzielono pomocy na miejscu, poczem odwieziono go do szpitala kasy chorych w Pogoni w stanie beznadziejnym.

Drogi ślepej miłości.

Opuścili dzieci, męża, żonę i uciekli.

Marjanna Włodarczykowa, lat 35, zamieszkała w Milowicach przy ul. Słonecznej Nr. 10 w dniu 15 b. m. pozostawiła w domu 7 dzieci, w tem dwoje niemowląt, a najstarsza córka obłożnie chora, i umknęła w świat prawdopodobnie z kochankiem. Oprócz dzieci, pozostawionych na opiece Boskiej, Włodarczykowa pozostawiła męża, przebywającego w szpitalu epidemicznym w Czeladzi z powodu ciężkiej gruźlicy.

Policja, badając tę sprawę, doszła do wniosku, że Włodarczykowa wyjechała w świat z niejakim Stanisławem Wabnicem, lat 26, zamieszkałym w Milowicach przy ul. Pekin 13. Wabnic zabrał z domu 200 zł. i również zginął bez wieści, pozostawiając żonę i troje drobnych dzieci.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

O rozrzucanie odezw.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu w dniu 18. III. b. r w składzie: przewodniczący sędzia Sokólski i sędziowie Jankiewicz i Salak rozpoznawał sprawę z osk. Stanisława Jóźwiaka o przenoszenie i rozpowszechnianie odezw komunistycznych w Grodźcu w połowie ub. r., oraz kierowanie zbiegowiskiem ludzi, w którem wygłaszano doktryny komunistyczne. Sąd skazał Jóźwiaka na 4 lata ciężkiego więzienia.

Ponadto rozpoznawaną była sprawa z oskarżenia Stanisława Bulskiego o rozpowszechnianie odezw komunistycznych w połowie ub. r. w Zawierciu, o treści, podburzającej do nienawiści między właścicielami i zarządami fabryk i kopalni a robotnikami Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Wobec braku dostatecznych dowodów winy sąd Bulskiego uniewinnił.

Rewizja procesu po wykonaniu wyroku śmierci.

Po 6 latach wykryto istotnych zbrodniarzy.

Policja powiatu lwowskiego wykryła po 6 latach sprawców zamordowania rolnika Stecia z Polanki. Podejrzany o tę zbrodnię z powodu utrzymywania stosunków miłosnych z żoną Stecia parobek Amałowicz został w roku 1921 skazany na śmierć i rozstrzelany.

Obecnie wyszło na jaw, że morderstwa tego dokonali dwaj włościanie Hałamaj i Reiter, którzy utrzymują, że namówił ich do tego Amałowicz i dał im za to zegarek i 10 tys. mk. pols. Obecnie nastąpi rewizja procesu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 15 maja 1926 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 0.30, 7.10, 13.08.
Z Katowic: 0.42, 1.18, 2.50, 4.16, 4.56, 6.48, 8 30, 8.58, 9.50, 10.03, 11.43, 12.43, 13 28, 14 13, 14.58, 15.50, 17.01, 17.28, 17.55, 18.51, 19.29, 20 13, 22.23, 23.18.
Z Warszawy Gł.: 1.07, 7.31, 19.00, 19.52
Z Dęblina: 2.38, 19.34.
Z Łodzi Kal.: 3.50 (połącz. z Poznania)
Ze Szczakowy: 4.38, 17.15, 23.10 (połączenie z Krakowa).
Z Ząbkowic: 5.42, 8.22, 15.25, 16.53 18.27, 21.14.
Z Zawiercia: 9 36.
Z Częstochowy: 10.26, 13.39, 17.36, 23.36
Z Warszawy Wsch.: 12.32.
Z Kazimierza: 7.12, 16 47, 20.02, 22.25

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.35, 1,12, 2.47, 4.00, 4.41, 5.47, 7.13, 7.42 (połącz. do Żywca), 8.27, 9.43, 10.31, 12.36 (połącz. z Dęblina Zdołbun), 13 12, 13 43, 15.30, 16.57, 17.42, 18.32, 19.10 (połącz. Bielsko—Żywiec). 19.41 (Dęblin—Zdołbunów), 19.56 (Bielsko—Żywiec), 21.17, 22.13, 23.13, 23.40.
Do Szczakowy: 0.47 (wagon do Krakowa), 12.48, 18.00.
Do Warszawy Gł.: 1,23, 8.40 (połączenie do Żywca), 9 55, 22.33.
Do Dęblina: 2.56, 10.08 (połączenie Kowel—Zdołbunów).
Do Łodzi Kal.: 23 27 (połącz. Poznań).
Do Maczek: 4.20 (wagon bezpośredniej komunikacji Kraków), 9 60, 20.20
Do Częstochowy: 5.00 (połączenie do Kielc) 11 50, 14.18, 17.34.
Do Zawiercia: 6 50.
Do Ząbkowic: 13.33, 15 05, 15.53, 18.55, 19.32.
Do Kazimierza: 5.12, 15.00, 18.27, 20.36
Do Warszawy Wsch.: 17.08.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.